

Kisielewski, Tadeusz

"Edvard Beneš kontra gen. Władysław Sikorski. Polityka władz czechosłowackich na emigracji wobec rządu polskiego na uchodźstwie 1939-1943", Marek Kazimierz Kamiński, Warszawa 2005, ss. 384 : [recenzja]

Dzieje Najnowsze 37/3, 228-234

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Stanisława Sopickiego (t. 2, s. 397) należy uzupełnić o kolejne istotne fakty. Na stanowiskach ministerialnych, z krótką przerwą w latach 1949-1950, pozostał on do 1953 r.¹⁹ W biogramie gen. dr. Tadeusza Porębskiego zabrakło informacji, że w latach 1967-1971 był on prezesem NIK²⁰. Przywołany w pracy tajemniczy kurier z kraju o nazwisku Góralczyk (t. 2, s. 616) to faktycznie czołowy działacz PPS Franciszek Białas, który w Polsce w latach okupacji posługiwał się pseudonimem Franek Góralczyk²¹.

Skoro Autor postanowił uwzględnić w biogramach informacje na temat edycji wspomnień i pamiętników, to nie powinien w tym wypadku pominąć tego rodzaju publikacji, np. Tadeusza Kiersnowskiego²², Juliusza Sakowskiego²³, Jerzego Kuncewicza²⁴, Stefana Męcarskiego²⁵, Kazimierza Iranek-Osmeckiego²⁶, Tadeusza Katelbacha²⁷ i Leona Kozłowskiego²⁸.

Recenzowany *Dziennik czynności prezydenta RP Władysława Raczkiewicza 1939-1947* w rzetelnym i szczegółowym opracowaniu Jacka Piotrowskiego uznać należy za publikację udaną. Jest to niezwykle ważne źródło do dziejów polskiej emigracji politycznej lat 1939-1947.

Tadeusz Wolsza
Warszawa

Marek Kazimierz Kamiński, *Edvard Benes kontra gen. Władysław Sikorski. Polityka władz czechosłowackich na emigracji wobec rządu polskiego na uchodźstwie 1939-1943*, Warszawa 2005, ss. 384

Ostatnia publikacja książkowa Marka Kazimierza Kamińskiego pt. *Edvard Benes kontra gen. Władysław Sikorski. Polityka władz czechosłowackich na emigracji wobec rządu polskiego na uchodźstwie 1939-1943* jest kolejną pracą tego autora poświęconą stosunkom polsko-czechosłowackim i kolejną książką ważną nie tylko — jak myślę — w zakresie tej problematyki, ale w ogóle w historiografii tyczącej dziejów najnowszych. Tytuły ważniejszych monografii Marka Kamińskiego wymienione zostały na tylnej okładce książki, ja jedynie pragnę tu wymienić jedną z wcześniejszych jego książek *Konflikt polsko-czeski 1918-1921*, wydaną nakładem Wydawnictwa NERITON i IH PAN w 2001 r. *Konflikt polsko-czeski 1918-1921* należy moim zdaniem do tych książek Marka K. Kamińskiego, nie mówiąc o artykułach, studiach i recenzjach, w której najintensywniej rewiduje on nawarstwione latami nieprawdy i schematy w stosunkach polsko-czeskich opisywanego okresu, sięgając do bogatych i różnorodnych zasobów źródłowych.

¹⁹ T. Wolsza, *Działalność polityczna i poglądy Stanisława Sopickiego (1941-1976)*, „Polska 1944/45-1989. Studia i Materiały”, t. 4, Warszawa 1999, s. 244.

²⁰ Idem, *Stanisław Roch Okoniewski...*, s. 159.

²¹ A. Siwik, *PPS na emigracji w latach 1945-1956*, Kraków 1998, s. 29.

²² T. Kiersnowski, *Moje spostrzeżenia o Rosji Sowieckiej (1940-1942)*. Słowem wstępnym poprzedził Piotr Łossowski. Notę biograficzną o autorze sporządził Ryszard Kiersnowski, Warszawa 1997.

²³ J. Sakowski, *Asy i damy*, Paryż 1962.

²⁴ J. Kuncewicz, *Wyspy pamięci*, Warszawa 1985.

²⁵ S. Męcarski, op. cit.

²⁶ K. Iranek-Osmecki, *Powołanie i przeznaczenie. Wspomnienia oficera Komendy Głównej AK 1940-1944*, Warszawa 1998.

²⁷ T. Katelbach, *Spowiedź pokolenia*, przejrzał, poprawił i posłowiem opatrzył S. Cenckiewicz, Gdańsk 2001.

²⁸ L. Kozłowski, *Moje przeżycia w więzieniu sowieckim i na wolności w czasie wojny w Rosji sowieckiej*, wstęp i opracowanie B. Gogol i J. Tebinka, Warszawa 2001.

Pozwolę sobie zacytować tu siebie z recenzji, jaką poświęciłem tej książce, opublikowanej w „Dziejach Najnowszych” (2/2002). „Tytuł: *Konflikt polsko-czeski 1918-1921* — to tytuł wyrazisty, a co najistotniejsze — oddający istotę rzeczy. I co nie mniej ważne — tytułem swej książki Marek K. Kamiński występuje przeciw tendencji trwającej od lat, eksponowanej w szczególności w czasach PRL, głównie ze względów pozanaukowych, zgodnie z którą ów konflikt polsko-czeski z lat 1918-1921 starano się — i niekiedy stara się — wyrazić w słowach możliwie najłagodniejszych i enigmatycznych (...) najczęściej używano tu słowa spór — gdy równocześnie odzyskanie przez Polskę jesienią 1938 r. tych terenów Śląska Cieszyńskiego, które z początkiem 1919 r. zostały przez napaść zbrojną przyłączone do państwa czechosłowackiego, nazywano (...) polską agresją i hańbą udziału Polski w rozbiórce Czechosłowacji”. Książka wywołała wymianę listów polemicznych między Jaroslavem Valentą a Markiem K. Kamińskim¹.

Wspominam tu o *Konflikcie polsko-czeskim 1918-1921* po pierwsze dlatego, że książka *Edvard Benes kontra gen. Władysław Sikorski* jest w prezentowanej materii podobna do tamtej książki, aczkolwiek dotyczy innego okresu historycznego w stosunkach polsko-czechosłowackich, ale — jak sam tytuł ostatniej książki wskazuje — konflikt polsko-czeski nie wygasł, mimo że czas i okoliczności historyczne były inne, a w polityce polskiej i czechosłowackiej emigracji miała być przygotowana unia polsko-czechosłowacka, która zresztą — jak się okazało — nie miała szans realizacji, i po drugie — że te dwie książki stanęły w całkowitej opozycji w stosunku do historiografii czechosłowackiej na ten temat, w szczególności w stosunku do publikacji niezującego już Jaroslava Valenty. Ostatnia książka Marka Kamińskiego charakteryzuje się też sumiennością źródłową, ale i jasnością i zdecydowaniem sądów polemicznych i rewizyjnych, które biorą się z pytań, które stawia on źródłom. I owe pytania są nie mniej ważne niż owa dociekliwość źródłowa — sama dociekliwość źródłowa, jak wiadomo, choćby największa, bez odpowiednich pytań prowadzi li tylko do szczegółowego wypracowania na zadany temat, co najwyżej porządkującego fakty w poprawną narrację.

Nim przejdę do bardziej szczegółowego omawiania książki *Edvard Benes kontra gen. Władysław Sikorski*, warto, jak sądzę, uczynić jeszcze dwie konstatacje.

Pierwsza to taka, że badania naukowe niosące bardzo szczegółową wiedzę historyczną na temat politycznych stosunków polsko-czechosłowackich czy polsko-czesko-słowackich w okresie II wojny światowej rozwinęły się po stronie polskiej, czeskiej i także słowackiej bardzo wydatnie.

I konstatacja druga to taka, że ten rozwój badań i przyrost wiedzy historycznej rzadko prowadzi do podobnych konkluzji, zwłaszcza historyków polskich i czeskich, a niekiedy rozbieżności między nimi mają charakter wręcz zasadniczy, by przykładowo wskazać dwie prace z tego samego mniej więcej czasu i podejmujące w istocie ten sam temat: na książkę Jana Nemecka *Odspojenectví k roztržce. Vztahy ceskoslovenske a polské exilove reprezentace 1939-1945* (Praga 2003 r.) oraz na rozprawę Marka Kamińskiego pt. *Edvard Benes kontra gen. Władysław Sikorski*. Marek Kamiński, dodając do książki Nemecka książkę Rudolfa Zacka pt. *Projekt ceskoslovensko-polske konfederace w letech 1939-1943* (Opawa w 2001 r.), pisze we wstępie do swej ostatniej książki, że obie te prace budzą jego „poważne zastrzeżenia. Obaj autorzy interpretują bowiem rzeczywistość historyczną zgodnie z politycznymi diagnozami Edvarda Benesa. Gotowi są przyjmować jego poglądy za prawdę obiektywną i traktować formułowane przezeń oceny działań strony polskiej w kategoriach wiarygodnych wyjaśnień. Nemecek zdecydował się nawet

¹ J. Valenta, *List do redakcji „Dziejów Najnowszych”*, „Dzieje Najnowsze” 2003, nr 4, s. 227-228; M. K. Kamiński, *List do redakcji „Dziejów Najnowszych”*, „Dzieje Najnowsze” 2003, nr 4, s. 229-231.

na daleką manipulację. W tytule pracy użył bowiem sformułowania «od sojuszu do rozdzwięku». W rzeczywistości obie strony, polska i czechosłowacka, nie zawarły żadnego układu sojuszniczego ze względu właśnie na postawę tejostatniej, zaś «rozdzwieki» między nimi miały miejsce począwszy od stycznia 1940 r. Autor celowo również w tytule określił legalny rząd polski na uchodźstwie jako «polską emigracyjną reprezentację», by obniżyć jego rangę do poziomu «czechosłowackiej emigracyjnej reprezentacji». (...) Po lekturze całej książki Nemecka doszedłem do wniosku, że autor nie tylko nie wyjaśnił istoty stosunków polsko-czechosłowackich podczas II wojny światowej, ale wręcz zaciemnia ich obraz, mimo iż miał dostęp do szerokiej bazy źródłowej" (s. 8-9).

Marek Kamiński, korzystając obficie nie tylko ze źródeł polskich, ale przede wszystkim ze źródeł czeskich, z archiwów, ale i publikowanych — bo w odwrotności do nas Czesi wiele ważnych źródeł do tego okresu opublikowali — starał się w szczególności przedstawić stosunki polsko-czechosłowackie w latach 1939-1943 od strony prezydenta Benesa i emigracyjnego rządu czechosłowackiego. Autor taki własni postawił sobie cel, co ujął w podtytule swojej książki: *Polityka władz czechosłowackich na emigracji wobec rządu polskiego na uchodźstwie 1939-1943*. Cezurą końcową jego opisu jest rok 1943 — czas zerwania przez stronę czechosłowacką 14 maja rozmów ze stroną polską w sprawie konfederacji polsko-czechosłowackiej następnie podpisania w Moskwie przez Benesa 12 grudnia czechosłowacko-sowieckiego układu o przyjaźni, wzajemnej pomocy i powojennej współpracy — pierwszego tego typu układu w Europie Środkowoschodniej, który — jak poniekąd słusznie w tym przypadku zauważył znany historyk z okresu Polski Ludowej, Włodzimierz T. Kowalski — był „pierwszym załącznikiem systemu prawnopolitycznego, który znajdzie swój wyraz później w Układzie Warszawskim z 1955 r.”² Rzecz jasna, spostrzeżenie Kowalskiego jest uproszczeniem, ale wyraża tę tendencję, która się już wówczas rysowała. Właściwie swoją książkę Kamiński kończy na dacie tragicznej śmierci gen. Władysława Sikorskiego 4 lipca 1943 r., chociaż poprzez aneksy, w których zamieszcza dwa swoje artykuły tę pracę niejako przedłuża w czasie. W każdym razie czas od lipca 1943 r. do 1945 r. — do momentu wyzwolenia Polski i Czechosłowacji spod okupacji niemieckiej w stosunkach polsko-czechosłowacko-sowieckich, czy lepiej — sowiecko-czechosłowackich w kontekście stosunków polsko-sowieckich i polsko-czechosłowackich, wymaga oddzielnej pracy. I taką pracę — jako kontynuację książki *Edvard Benes kontra gen. Władysław Sikorski* — zapowiada Marek Kamiński jako następną swoją książkę. Jest to oczywiście okres historyczny niezwykle ciekawy — przełomowy i dla Polski, i dla Czechosłowacji.

Marek Kamiński podzielił swą książkę na pięć rozdziałów, a tytuł każdego z nich — podobnie jak tytuł książki — wskazuje na jego pogląd co do tego fragmentu stosunków polsko-czechosłowackich, które opisuje w rozdziale.

Rozdział pierwszy — to okres do czasu upadku Francji w czerwcu 1940 r. Został on zatytułowany: *Odmowa współpracy*. W sytuacji gdy do tej współpracy parł rząd polski, mając na uwadze ideę unii polsko-czechosłowackiej i środkowoeuropejskiej po wojnie, którą żywo zainteresowana była także Wielka Brytania. Kamiński tak oto podsumował ten rozdział: „Polityka Benesa i jego ekipy wobec rządu polskiego na uchodźstwie gen. Sikorskiego sprowadzała się do zakończonej niepowodzeniem próby osiągnięcia bezwarunkowego uznania Czechosłowackiego Komitetu Narodowego”. Przy tym wykorzystał on brak formalnego porozumienia z rządem polskim dla wywierania nacisków na rząd brytyjski, by doprowadzić do równorzędnej reprezentacji czechosłowackiej na emigracji wobec rządu polskiego. Równocześnie przyszłą współpracę z rządem polskim „właściwie uzależniał od rezygnacji strony polskiej polityki wo-

² W. T. Kowalski, *Walka dyplomatyczna o miejsce Polski w Europie 1939-1945*, Warszawa 1967, s. 340.

bec Związku Sowieckiego, mającej na celu odtworzenie po wojnie Rzeczypospolitej jej przedwojennych granic. Były prezydent Czechosłowacji pragnął też skłonić stronę polską do przyjęcia wobec wschodniego sąsiada postawy uległości i bezwzględnego podporządkowania w sferze politycznej. Wobec czynników sowieckich solidaryzował się z ich działaniami mającymi ostrze antypolskie" (s. 45-46).

Rozdział drugi Autor doprowadził do połowy 1941 r. i zatytułował: *Sondowanie możliwości porozumienia*. Marek K. Kamiński w rozważaniach uwzględnił też moment napaści Niemiec na Związek Sowiecki. W wyniku ataku wschodni sąsiad Polski znalazł się po stronie koalicji antyniemieckiej. Kończąc ten rozdział, Kamiński m.in. konstatuje: „Benes, prowadząc dialog z władzami polskimi, w dużej mierze pozorowany, pozostawał przez swoich pośredników w kontaktach ze stroną sowiecką, nastawioną wrogo wobec Polski i jej czynników rządowych. Nie chcąc się Sowietom narażać, starał się podejmować jak najmniej zobowiązań wobec strony polskiej" (s. 103-104).

Rozdział trzeci, traktujący o wydarzeniach do początku 1942 r., czyli do momentu wydania deklaracji polsko-czechosłowackiej 23 stycznia w sprawie konfederacji polsko-czechosłowackiej, zatytułował autor *Pozorne porozumienie*. Dlaczego Benes pozorował porozumienie z Polską w sprawie przyszelejunii polsko-czechosłowackiej? Kamiński odpowiada: „By nie zrazić do siebie mocarstw anglosaskich, przychylnie spoglądających na plany nowego zorganizowania Europy Środkowej po zakończeniu działań wojennych". Równocześnie „Benes i jego bliski współpracownik Ripka każdy swój krok dyplomatyczny w stosunku do polskiego partnera starali się konsultować z dyplomatami sowieckimi" (s. 162).

Rozdział czwarty, poprowadzony do połowy 1942 r., Autor zatytułował: *Gra na zwłokę*. Charakteryzując ową grę w polityce czechosłowackiej, Kamiński m.in. napisał: „Z jednej strony Benes głosił, że pragnie zawarcia polsko-czechosłowackiego układu na temat konfederacji, z drugiej zaś zabezpieczał się przed możliwością realizacji tego planu, stawiając stronie polskiej warunki, których wypełnienie zależało praktycznie nie od niej, lecz od władz sowieckich. Tzw. przyjazne stosunki z ZSRR rząd polski musiałby okupić wyrzeczeniem się wschodniej części państwa polskiego" (s. 220).

Rozdział piąty, ostatni, został zatytułowany *Rezygnacja z pozorów współpracy* i kończy się na zerwaniu rozmów polsko-czechosłowackich w sprawie unii polsko-czechosłowackiej przez stronę czechosłowacką.

Najważniejsze pytania, jakie formułuje Marek Kamiński w swej pracy *Edyard Beneš kontra gen. Władysław Sikorski...* wobec źródeł to:

1. Jak naprawdę było w stosunkach polsko-czechosłowackich w okresie II wojny światowej?
2. Jakie były rzeczywiste cele i priorytety polityki czechosłowackiej w kontekście stosunków polsko-czechosłowackich — jaka była strategia i taktyka w tej polityce?

Polityka polska opisywana przez Autora w świetle tych pytań — z uwagi na temat książki — sytuuje się jakby na drugim planie. Zauważmy tu — strategia i taktyka ze strony polskiej w stosunkach polsko-czechosłowackich była jasna i jednoznaczna i nie prowadzono tu żadnej podwójnej gry. Polacy bardzo chcieli unii polsko-czechosłowackiej i robili wszystko, by do tej unii doprowadzić — to był jeden z najważniejszych celów strategicznych ówczesnej polskiej polityki zagranicznej. Wracając — wszakże do owych dwóch pytań, które postawił sobie Marek Kamiński, trzeba stwierdzić, że odpowiadając na nie jasno i zdecydowanie — bez kluczenia w odpowiedziach i temperowania odpowiedzi — formułuje on następujące, zasadnicze tezy:

1. Mimo że sytuacja polityczna — po wchłonięciu Czech przez Niemcy, podboju przez nich i Sowietów, i Polski w 1939 r. — skłaniała Polaków i Czechów do rozpoczęcia rozmów i pertraktacji w sprawie utworzenia po wojnie unii polsko-czechosłowackiej, która dałaby początek unii

środkowoeuropejskiej, to stosunki polsko-czechosłowackie od samego początku nie były dostatecznie dobre i nie można mówić o żadnych relacjach sojuszniczych — z uwagi na politykę strony czechosłowackiej, w szczególności Edvarda Benesa, który decydował o polityce czechosłowackiej.

2. Priorytetem dla polityki czechosłowackiej było dążenie do ułożenia jak najlepszych stosunków ze Związkiem Sowieckim — nawet w latach 1939-1941 — co m.in. wynikało z przekonania Benesa, że ZSRR będzie po wojnie decydującą siłą w Europie Środkowowschodniej jak najlepsze oraz jak najwcześniejsze ułożenie z nim stosunków będzie można w tym decydującym momencie maksymalnie zdyskontować dla dobra Czechosłowacji, a być może i uczynić z niej za przyzwoleniem Moskwy państwo, które będzie pomostem między Wschodem i Zachodem. Do gry ze Związkiem Sowieckim próbował Benes wciągnąć i Polskę, oczywiście pod warunkiem, że przyjmie żądania sowieckie, a przede wszystkim zrezygnuje z Kresów Wschodnich, połowy terytorium II Rzeczypospolitej — co także miało być korzystne i dla Czechosłowacji, która pragnęła Polski mniejszej i słabszej jako partnera, a ponadto chciała mieć granicę z ZSRR. Benes chciał, by Czechosłowacja i Polska utworzyły trójkąt sojuszniczy z ZSRR — do tego też dążyła w 1943 r. i Moskwa. Ten priorytet polityki czechosłowackiej skierowany na ZSRR siłą rzeczy musiał prowadzić do tego, że sprawa unii polsko-czechosłowackiej miała dla niej, zwłaszcza po 22 czerwca 1941 r., a szczególnie w latach 1942-1943 charakter przede wszystkim taktyczny, co nie znaczy, że jeszcze w 1942 r. jej się wyrzekała, w 1943 r. bowiem wszelka myśl o unii, np. w kontekście zgłoszonego przez stronę czechosłowacką antyniemieckiego układu polsko-czechosłowackiego, była w dającym się przewidzieć czasie czystą abstrakcją. Polityka Benesa wszakże dla osiągnięcia stawianych przezeń celów w stosunkach z Moskwą gotowa była nie uwzględnić najżywniejszych interesów polskich, ba, nawet sprzyjać antypolskiej polityce Moskwy. I w tym kierunku była ona skierowana w latach 1942-1943, zawarcie zaś wspomnianego wyżej układu czechosłowacko-sowieckiego — układu z 12 grudnia 1943 r. — stało się dla Polski wyjątkowo szkodliwe. W tym wypadku — zauważmy — należy wziąć pod uwagę niezwykle trudną sytuację Polski po zerwaniu z nią stosunków dyplomatycznych przez Moskwę i jejzdeterminowaną walkę o uratowanie niepodległości i całości terytorialnej. Z układu była niezadowolona nawet Wielka Brytania. Chociaż Stany Zjednoczone i Wielka Brytania, w szczególności od czasu moskiewskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych „wielkiej trójki”, która odbyła się między 18 października i 3 listopada i była wstępem do konferencji „wielkiej trójki” w Teheranie — Roosevelta, Stalina i Churchilla, prowadziły wobec Polski politykę wyjątkowo szkodliwą, i to mimo usilnych zabiegów Polaków w Londynie i w Waszyngtonie w sprawie zagwarantowania Polsce niepodległości przez te mocarstwa. Gorzej — w szczególności Amerykanie oszukiwali Polaków, obiecując im obronę ich elementarnych interesów, gdy w rzeczywistości w konfrontacji z Mołotowem czy Stalinem o tych obietnicach zapominali. Przed konferencją moskiewską „Hull zdawał się zgadzać z Ciecchanowskim i zapewniał go, że «zdecydowany jest bronić sprawy Polski, tak jak by bronił sprawy własnego kraju»”³. Amerykański sekretarz stanu niczego nie obronił w Moskwie, o co go prosił ambasador Polski. Podobnie jak Eden, brytyjski minister spraw zagranicznych, u którego przed jego wyjazdem do Moskwy był ambasador Edward Raczyński. Konferencja w Teheranie, która odbyła się między 28 listopadem a 1 grudniem 1943 r., okazała się punktem zwrotnym w polityce amerykańskiej i brytyjskiej wobec Polski. To wszystko trzeba także brać pod uwagę, gdy mówi się i ocenia politykę Benesa wobec Polski. Podkreślają to — i słusznie — historycy czescy, chociaż zarazem nie-

³ J. Karski, *Wielkie mocarstwa wobec Polski 1919-1945. Od Wersalu do Jałty*, Lublin 1998, s. 351.

k którzy z nich próbują zdjąć odpowiedzialność z polityków czeskich, w szczególności z Benesa za taką, a nie inną politykę wobec Polski.

Benes po podpisaniu układu czechosłowacko-sowieckiego triumfował—wydawało mu się przez pewien czas, że osiągnął największy sukces polityczny w swej karierze politycznej. Jaki to był sukces, miał pokazać najdobitniej luty 1948 r. Ale oczywiście Benes nie mógł go wówczas przewidzieć.

3. Odpowiedzialność za upadek polityki zmierzającej do unii polsko-czechosłowackiej i środkowoeuropejskiej spada oczywiście głównie na Związek Sowiecki i ustępliwość w tej sprawie mocarstw zachodnich, ale równocześnie nie znaczy to, że za ten upadek nie jest odpowiedzialna także polityka czechosłowacka, która — można rzec — starała się w niczym nie zawieść oczekiwań Moskwy względem niej. Przy tym Benes i politycy z nim związani oszukiwali *de facto* stronę polską przez to, że zwłaszcza w 1942 r. prezydent czechosłowacki i owi politycy z nim związani mówili o swej dobrej woli co do unii, ba, na początku roku Benes zapewniał stronę polską, że unia szybko powstanie, gdy tymczasem w praktyce coraz bardziej spełniano życzenia Moskwy. Więcej — Benes nic nie czynił w stosunkach z Polską bez wiedzy strony sowieckiej, informowanej przy tym przez niego o rozmowach i pertraktacjach polsko-czechosłowackich. Równocześnie formalnie ani strona sowiecka, ani czechosłowacka nie chciały wziąć odpowiedzialności za politykę, która torpedowała unię polsko-czechosłowacką. Moskwa wręcz mówiła: my nigdy nie występowaliśmy przeciwko unii, mając na uwadze swe stosunki z Londynem i z Waszyngtonem, Czesi zaś mówili — my chcemy unii, ale torpeduje ją Moskwa. I przynajmniej niektórzy politycy czescy, tacy jak np. Jan Masaryk, rzeczywiście tak myśleli.

4. Marek Kamiński twierdzi—zresztą mówił o tym już wcześniej, w 1997 r., na łamach czasopisma „Arcana”, że Benes od początku nie był wiarygodnym partnerem Polaków i błędem gen. Władysława Sikorskiego i innych polityków polskich było to, że za takiego partnera w latach 1939-1940 został uznany. Ponadto przychylił się on do hipotezy — za Josefem Kalvodą („Stredm Evropa”, nr 64, listopad 1996) — że Benes był sowieckim agentem wpływów, o czym informuje w swych wspomnieniach Paweł Sudopłatow (*Wspomnienia niewygodnego świadka*, Warszawa 1999), ale brak dostępu do archiwów sowieckich uniemożliwia ostateczne zweryfikowanie tej hipotezy.

Nieprzypadkowo zatem tytuł pracy Marka Kamińskiego brzmi: *Edvard Benes kontra gen. Władysław Sikorski*, a nie np. „Stosunki polsko-czechosłowackie.” Tytuł ten jasno określa pogląd Autora zaprezentowany w książce, eksponuje politykę kontry Benesa wobec polityki gen. Sikorskiego — podobnie jak wyeksponowany został w tytule książki pogląd Autora w jego poprzedniej pracy: *Konflikt polsko-czeski 1918-1921*.

Przedstawione wyżej prezentuje Marek Kamiński, powołując się obficie na dowody źródłowe, przytaczając niekiedy dosłownie ich zapisy. Niektóre z nich są wykorzystywane po raz pierwszy w Polsce, jak np. niepublikowane fragmenty dziennika Eduarda Taborskiego, osobistego sekretarza Benesa. Nie był to wszakże człowiek, który rozumiałby głębiej politykę, nie był też życliwy sprawom polskim. Oto próbka jego myślenia zanotowana w dzienniku i przytoczona przez Marka Kamińskiego — jego poglądy w związku z „wybuchem” sprawy katyńskiej. Taborski napisał m.in.: „Polacy żądają od Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, aby zbadał niemieckie twierdzenie, że zostały pod Smoleńskiem znalezione tysiące zwłok polskich oficerów, którzy rzekomo zostali zamordowani przez Rosjan”. „Doprawdy nie do wiary, że [Polacy] mogą w taki sposób dać się nabrać na oczywiste nazistowskie intrygi”. „Taborski — pisze Marek Kamiński w związku ze sprawą katyńską — zapytywał na kartach swego dziennika ze zdumiewającą naiwnością: «skoro już wam [Polakom] serce nic nie mówi, to gdzie podzieliście rozum?» W rzeczywistości — komentuje Kamiński — najbardziej właściwym adresatem tego py-

tania pozostawał sam autor" (s. 276). Nieco dalej Kamiński pisze: „Nastawienie Taborskiego do władz polskich na uchodźstwie nosiło cechy otwartej wrogości" (s. 279). Gdyby taki stosunek do sprawy katyńskiej wyrażał sam Taborsky, w dodatku tylko na kartach swego dziennika zamykanego w szufladzie, to oczywiście niewiele by to znaczyło — choć był przecież sekretarzem osobistym Benesa — ale sowiecki punkt widzenia na tę sprawę przyjęli i czołowi politycy czechosłowaccy. Wszakże — należy tu to powiedzieć — także i Brytyjczycy, i Amerykanie przyjęli ów sowiecki punkt widzenia, chociaż oczywiście doskonale sobie zdawali sprawę, kto był rzeczywistym sprawcą tego mordu.

Trudno tu przytaczać z pracy inne, ciekawsze wątki — każdy może się z nimi zapoznać, biorąc do ręki książkę. O polityce Benesa, a także innych polityków czechosłowackich dość dużo wiemy, wszelako Marek Kamiński w swej najnowszej rozprawie pogłębia tę wiedzę, dodając do niej nowe fakty, a także niekiedy zmieniając kąć interpretacji w porównaniu do dotychczasowej literatury naukowej wobec takich czy innych wydarzeń.

Kończąc, pragnę stwierdzić, że książka Marka K. Kamińskiego jest ważna przynajmniej z trzech powodów.

Po pierwsze dlatego, że Autor podjął ten temat — temat dotąd poruszany głównie przez historyków czeskich i w poważnym stopniu przedstawiany w duchu interpretacji Jaroslava Valenty.

Po drugie dlatego, że przybliży polskiemu czytelnikowi bogaty obraz stosunków polsko-czechosłowackich w latach 1939-1943 ze szczególnym uwzględnieniem stosunku Benesa i przedstawicielstwa emigracyjnego, a później emigracyjnego rządu czechosłowackiego do Polski i polityki polskiego rządu emigracyjnego na podstawie bogatego materiału źródłowego, przede wszystkim czeskiego, faktograficznego, co sprawia, że książkę czyta się z zainteresowaniem, chociaż z uwagi na nagromadzenie przekazów źródłowych i faktów nie jest ona lekturą łatwą.

I po trzecie dlatego, że stara się on dojść do prawdy w tych stosunkach, rewidując i odrzucając szereg nieprawdziwych lub wątpliwych sądów, utrwalanych od lat nie tylko w historiografii czeskiej, ale po części i w historiografii polskiej, co oczywiście nie znaczy, że jego sądy i tezy nie wymagają dalszych dyskusji historycznych, także tej wnikliwej uwagi w odpowiedzi na stałe przecież pytanie: czy omawiając stosunki polsko-czechosłowackie i rewidując je, Autor zawsze w dostatecznym stopniu uwzględnił wszystkie uwarunkowania historyczne i racje omawianej polityki czechosłowackiej zawsze w duchu prawdy i pod jej rygorem był bezstronny w jej ocenie?

Oczywiście dochodzenie do prawdy historycznej nie jest rzeczą łatwą, a przede wszystkim jest procesem. Pozwolę sobie tu na pewną ogólniejszą refleksję, oczywistą zresztą dla historyków. Otóż, prawdą pewną w historii są tylko fakty, sprawdzone i bezsprzeczne, ale historia to nie tylko fakty — to przede wszystkim procesy historyczne, złożone i jakże często niejednoznaczne. I interpretacja tych procesów, opinia o nich — na podstawie faktów — jest i najciekawszą, i najwartościowszą częścią pracy historyka. Właśnie przez interpretację procesów historycznych stara się historyk dojść do prawdy o tym, co było — co się działo, jaka była tego dialektyka i dynamika. Fakty w tym kontekście są przede wszystkim tworzywem. Stąd też i prawda — prawda względna, jak cała prawda historyczna — o stosunkach polsko-czechosłowackich w latach 1939-1943 powinny być dalej zgłębiane, powinny też prowadzić do rzeczowych dyskusji także między historykami polskimi i czeskimi. Zaslugą Marka Kamińskiego i jego książki jest to, że nie tylko tę prawdę w sposób istotny przybliżył w stosunku do stanu dotychczasowego w tym zakresie, ale i daje impuls do jej dalszego zgłębiania.

Tadeusz Kisielewski
Warszawa